Opał x Gibbs, Bletka

[Refren]
Odklejony jak bletka pośliniona ze złej strony
Się poruszam po miejscach - niezauważony
I tak otumaniony jak większość w tym mieście
Rozerwane serce przez emocje targane wiecznie jak bletką na wietrze, jestem
Odklejony jak bletka pośliniona ze złej strony
Się poruszam po miejscach - niezauważony
Wciąż dzwonią telefony, a ja odbieram jak fobie
Z nadzieją, że wyświetlę twój numer wśród nieodebranych połączeń

[Zwrotka 1]
Napisałem ci w SMS-ie, że jebać jesień
Ty odpisałaś mi: "Opał, gdzie jesteś?"
Jest wpół do trzeciej, ja chodzę po mieście
I szukam uniesień, nie wiem co przyniesie
Mi ten spacer w betonowym lesie
Ciągle siebie karcę, że w tym starym dresie
Lewa kieszeń niesie potarganą bletę
Ciągły myśli przesiew tak mi ryje dekiel
Na razie to idę przed siebie, ale nigdy nie wiem, czy nie skręcę i nie polecę
Nasz limit się nigdy nie kończył na niebie, Ty chcesz być jak my, to ziom, nie polecę
A Chichi mi pisze, że chciałaby tańczyć jak małpa, ja chciałbym pomilczeć jak Małpa
I w obu przypadkach nas popchała do tego ta pierdolona nostalgia

[Bridge]
Jestem głosem twoich ulic, echem odbitym na klatkach
Deszczu strugi zmyją brudy przy tym kolorując asfalt
Wzburzona w kałużach tafla domywa najmniejsze kłamstwa
Ale odbita w nich prawda daje mi namiastkę miasta

[Refren]
Odklejony jak bletka pośliniona ze złej strony
Się poruszam po miejscach - niezauważony
I tak otumaniony jak większość w tym mieście
Rozerwane serce przez emocje targane wiecznie jak bletką na wietrze, jestem
Odklejony jak bletka pośliniona ze złej strony
Się poruszam po miejscach - niezauważony
Wciąż dzwonią telefony, a ja odbieram jak fobie
Z nadzieją, że wyświetlę twój numer wśród nieodebranych połączeń

[Zwrotka 2]
Napisałem ci na WhatsApp-ie, że coś ciągle dzieli nas jak drag cutter
Ale skoro tworzymy tą watahę, no to nie podzieli nas jak hajs w rapie
Skrajne emocje to drug dla mnie, rozprowadzam je, kurwa; drug kartel
A na końcu tęczy, tam gdzie szczęście właśnie, znajdę coś, co zmniejszy na nie tolerancję
Tak długo, jak ludzie mi mówią, że moja muzyka tu daje im wsparcie
Tak długo, jak mam z tego zaciesz i pasję, a czasem prywatną terapię
Tak długo, jak mam z tego ciapę i kapie mi papier, zaznaczę, że pracę
Tak długo, byku, zapisz sobie na czacie, że Opał to jest nudny raper
Dwa razy nie stracę

[Bridge]
Still styl nie do podjebania jak ostatnia szluga z biksy
Klik, klik, bo pogubiłem się jak nieoddane zapalniczki
I need beat i nie wiem, co przyniosą mi karty jak Dixit
Spełniam sny, spełniam sny, więc dlaczego nie chcesz się mi przyśnić?

[Refren]
Odklejony jak bletka pośliniona ze złej strony
Się poruszam po miejscach - niezauważony
I tak otumaniony jak większość w tym mieście
Rozerwane serce przez emocje targane wiecznie jak bletką na wietrze, jestem
Odklejony jak bletka pośliniona ze złej strony
Się poruszam po miejscach - niezauważony

Wciąż dzwonią telefony, a ja odbieram jak fobie
Z nadzieją, że wyświetlę twój numer wśród nieodebranych połączeń
Odklejony jak bletka pośliniona ze złej strony
Się poruszam po miejscach - niezauważony
I tak otumaniony jak większość w tym mieście
Rozerwane serce przez emocje targane wiecznie jak bletką na wietrze, jestem
Odklejony jak bletka pośliniona ze złej strony
Się poruszam po miejscach - niezauważony
Wciąż dzwonią telefony, a ja odbieram jak fobie
Z nadzieją, że wyświetlę twój numer wśród nieodebranych połączeń